

# Głos Apostołów

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Zamkowy 16

14 lutego 2010 r. Nr 6 (22)/10



Julian Fałat, *Popielec*, 1881 r.

## Wydarzenie tygodnia

Paweł Beyga

### Wielki Post

Wielki Post to okres czterdziestu dni przygotowania do największych świąt chrześcijaństwa, do Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. W jego skład nie wchodzi niedziele. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa poszczono jedynie w Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku po Chrystusie przedłużono ten czas na cały Wielki

Tydzień, zaś na początku IV wieku na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni post obowiązuje taki właśnie czas. Rozpoczyna się w środę popielcową (polska tradycja nazywała ją kiedyś środą wstępną). W tym dniu przy kościołach katedralnych odbywają się procesje pokutne, a po nich Msze Święte z obrzędem posypania głów popiołem. Ten obrzęd ma przypomnieć o kruchości ludzkiego życia i ostatecznym jego celu.

cd. na str. 3.



### Wychowaj sobie mordercę

Mariusz ma zaledwie (albo - już) 17 lat. Upłynęło więc trzy, cztery lata od czasu, kiedy zaczął stawiać pierwsze kroki w formułowaniu własnych poglądów, podejmowaniu decyzji, uczeniu się odpowiedzialności. Zaledwie mgnienie, pył doświadczenia na tym jakże grząskim i niepewnym gruncie. Ale wystarczyło, by z sobie wiadomych powodów (jeśli w ogóle potrafi je nazwać) chwycić za nóż i zabić człowieka. Powód? - Zwrócono mu uwagę, bo rzucił koszem na śmieci w kierunku pojazdu.

Warszawa jest daleko od Oławy, a na dodatek ma wiele więcej mieszkańców, co oznacza anonimowość, większy wpływ grup rówieśniczych, silniejsze oddziaływanie negatywnych wzorców postępowania. Czy jednak odległość i mniejsza liczba mieszkańców stawia nas w bezpieczniejszej sytuacji? Czy problem, który kryje się za warszawskim morderstwem sprzed kilku dni, nas nie dotyczy?

Obawiam się, że - niestety - także my nie możemy czuć się bezpiecznie. Czytając o dramacie policjanta z Warszawy, zamordowanego tylko dlatego, że wyraził dezaprobatę dla postępowania

młodego człowieka, myślę o dosyć powszechnej dzisiaj niechęci wobec wszelkich przejawów krytyki. Nie lubią jej dorośli, nie lubią młodzi; irytuje wykształconych, drażni zwykłych śmiertelników. Kiedyś młodziemczyna rozrabiający na oławskim podwórku, lub w szkole, musiał się liczyć z tym, że o jego nagannym zachowaniu dowiedzą się rodzice. Szarganie dobrego imienia rodziny groziło wtedy awanturą domową, a nawet laniem.

A dzisiaj? Któż chciałby się narażać rodzicom gotowym zasypać każdego lawiną cierpkich słów: „lepiej patrz jak swoje wychowujesz!”, „co cię to obchodzi!”, „nie czepiaj się mojego dziecka!”, itp. Dziś rodzice potrafią przy dziecku nader siarczyście komentować tych, którzy ośmielili się powiedzieć „coś złego” na ich ukochaną latorośl. Do tego dochodzi jeszcze ogólna swoboda wypowiedzi na każdy temat, niezależnie czy się na czymś znamy, czy nie. I oczywiście zawsze jesteśmy najmańdrzejsi i najlepiej poinformowani. Dlaczego więc ma ktoś nam - geniuszom, ludziom kulturalnym, błędy i braki wypominać!

I tak, strojąc się w barwne piórka dobrego mniemania o sobie, nawet nie zauważamy jak na własne życzenie wychowujemy naszych przyszłych morderców.

Ks. Janusz Gorczyca

### Doktorat honoris causa PWT dla kard. Tarcisio Bertone

Kard. Tarcisio Bertone doktorem honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego. 11 lutego 2010 r. przebywający we Wrocławiu sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej i najbliższy współpracownik Benedykta XVI odebrał tytuł doktora honoris causa PWT. W laudacji ks. prof. Waldemar Irek, rektor PWT podkreślił, że wspólnota akademicka jest „zaszczycona faktem, iż tak wybitna osoba i osobowość przyjmuje dzisiaj doktorat *honoris causa* uczelni. (...) Ksiądz K a r d y n a ł j e s t

człowiekiem otwartym i gorącego serca, który posiadał zdolność ukazywania prawdy ewangelicznej w sposób jasny i czytelny, czego byliśmy ostatnio świadkami, kiedy w swojej Ojczyźnie stanął w obronie Krzyża w przestrzeni społecznej szkoły i instytucji publicznych”. Kard. Bertone jest szesnastym doktorem honoris causa PWT. (AS)



Fot. Piotr Wróbel



W tym dniu obowiązuje post ścisły, spożycie w ciągu dnia wyłącznie jednego posiłku do syta i dwóch niepełnych oraz powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. W czasie postu w kościołach rzadziej używa się organów i dzwonów, choć ta tradycja poszła ostatnimi czasy w niepamięć.

Z okresem Wielkiego Postu kojarzą się nieodłącznie dwa nabożeństwa: **Via Crucis**, czyli droga krzyżowa i **Gorzkie Żale**. Oba nabożeństwa są wyrazem tzw. pobożności ludowej. Droga krzyżowa powstała w Jerozolimie, została rozpowszechniona szczególnie przez franciszkanów. Polega na symbolicznym odtworzeniu ostatniej drogi Zbawiciela, drogi na Golgotę. Początkowo stacje drogi krzyżowej ustawiano w obrębie murów kościelnych, z czasem w formie obrazów trafiły one do wnętrz świątyń. Natomiast Gozkie Żale powstały o wiele później, bo na przełomie XVI i XVII wieku w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Jest to tradycja jedynie polska. Gorzkie Żale to rozpamiętywanie męki Chrystusa przez kolejne trzy niedziele Wielkiego Postu. Nabożeństwo odprawiane jest zwyczajowo przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Swoją budową przypomina jutrznię lub nieszpory, czyli Liturgię Godzin (brewiarz). Często można spotkać również tzw. kazanie pasyjne.

Niedziela Laetare to swojego rodzaju czas wytchnienia w czasie postu. W tym dniu ołtarz może być przystrojony kwiatami, wolno w większym zakresie używać organów i dzwonów. Kolejna niedziela to w polskiej tradycji tzw. czarna niedziela.

W ten czas zasłania się krzyże i obrazy z wyobrażeniem Chrystusa na krzyżu w kościołach. Krucyfiksy pozostają za zasłoną do liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek, natomiast obrazy aż do rozpoczęcia Wigilii Paschalnej.

Okres Wielkiego Postu dzieli się na dwa zasadnicze części: pierwszy ma charakter pokutny (od środy popielcowej do wigilii V niedzieli WP), drugi zaś ma charakter typowo pasyjny (od V niedzieli WP do Wielkiego Czwartku). Właśnie z tej przyczyny pieśni mówiące wprost o Męce Pańskiej powinny być wykonywane dopiero w tym drugim okresie, ale nie jest wielkim odstępstwem śpiewanie ich już od Popielca.

Istnieją trzy główne wyznaczniki duchowości Wielkiego Postu: **post, modlitwa i jałmużna**. Post to najprościej odmówienie sobie czegoś, co sprawia nam przyjemność, post to niekoniecznie wyrzeczenie się jakiś dóbr związanych z jedzeniem. Można podjąć inną formę wstrzemięźliwości np. rezygnacja z ulubionego sposobu spędzania czasu itp. Modlitwa to nie może być forma swego rodzaju pokuty lub „kary”, bo to rozmowa z Bogiem. Kościołowi chodzi raczej o chwilę wytchnienia w codziennym zabieganiu, zwrócenie się ku Chrystusowi z błądkami, nadziejami, czy dziękczynieniem. Ostatni element to jałmużna. Nie polega ona na wrzucaniu 10 złotych każdemu napotkanemu żebrakowi, ale np. na poświęceniu czasu osobie samotnej, chorej albo nakarmieniu jakiegoś głodnego dziecka. Jak wykorzystamy dany nam kolejny Wielki Post zależy tylko i wyłącznie od nas.

## Aktualności



### Z Polski

Na podstawie KAI informacje zebrała  
**Alina Szuszkiewicz**

„Wizyta sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej we Wrocławiu to bardzo ważne wydarzenie dla Kościoła, ale też dla całej Polski” - mówią zgodnie Prymas Polski abp Henryk Muszyński i abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce. Zdaniem Prymasa przyznanie doktoratu honoris causa Papieskiego Wydziału Teologicznego najbliższemu współpracownikowi Papieża jest znakiem przynależności do Kościoła powszechnego oraz wyrazem szacunku dla Ojca Świętego. To podtrzymanie pięknej tradycji bowiem doktorami honoris causa PWT zostali przed laty kard. Joseph Ratzinger oraz kard. Angelo Sodano - uważa abp Muszyński.

„Abstynencja jest darem miłości” to hasło 43. Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu, który rozpoczyna się 14 lutego. „Każy Polak, niezależnie od sprawowanej funkcji, piastowanej godności czy wykonywanego zawodu, może być apostołem trzeźwości. Wymaga to jednak odpowiedzialności i odwagi” - podkreśla z tej okazji bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości. „To wyjątkowy czas solidarnej modlitwy oraz refleksji nad wciąż aktualnymi i niezwykle bolesnymi problemami związanymi z nadużywaniem alkoholu, które dotyczą tak wielu Polaków” - dodaje bp Bronakowski.

## Książd Kutrowski w anegdocie

Urok życia tego niecodziennego Kapłana promieniował na młodzież. Wielu młodych ludzi zapraгнаło pod Jego wpływem poświęcić się służbie kapłańskiej. Doczekał ks. prałat Kutrowski, że Jego uczniowie i wychowankowie, dla których miał nie tylko otwarte serce, ale i umiejętność odpowiedzialnego oddziaływania, wybrali sutannę i stali się wzorowymi naśladowcami swego długoletniego przewodnika duchowego. Jednym z nich jest wywodzący się z Oławy rektor PWT ks. prof. **Waldemar Irek**. Zapytany o swego mistrza ks. Profesor powiedział, że „ks. prałat Kutrowski miał jakiś dziwny charyzmat podejścia do człowieka i umiał to człowieczeństwo okazywać w każdej potrzebie. Jako duszpasterz przez dziesiątki lat w Oławie był pasterzem o niepowtarzalnej dobroci.

W roku 1978 z przepracowania dostał wylewu krwi do mózgu. Leżał ciężko chory i kiedy nie mógł mówić, powtarzał tylko modlitwę, którą wyniósł z domu rodzinnego - „Zdrowaś Mario...” Od tej pory powoli gasł. Wyczerpany organizm nie mógł się już zregenerować. Mimo tego wciąż myślał o innych. Gdy odwiedzałem Go w szpitalu, zawsze uśmiechał się do mnie, wieloletniego ministranta. Nie pozwalał, abym wyszedł od niego z pustymi rękami. Do dziś pamiętam smak pomarańczy, którą ktoś z trudem zdobył dla niego w czasach wiecznych braków, a On przekazał ją mnie...

7 lutego 1980 r. ks. Franciszek wyszedł rano z plebanii, którą odbudował, aby odprawić Mszę św. W drodze do kościoła zmarł i odszedł do Domu Pana. Pogrzeb odbył się 9 lutego, przy udziale niemal wszystkich oławian”.

Innym duchownym, który swoje powołanie zawdzięcza ks. Kutrowskiemu, jest obecny proboszcz naszej parafii - **ks. kanonik Janusz Gorczyca**. Pamięta on, iż bardzo zazdrościł koleżance, która w zakładzie fotograficznym pana Żydo miała szczęście robić sobie zdjęcie komunijne wraz z ks. Prałatem. Uprosił mamę i ta uzyskała od ks. Franciszka

zgody na zdjęcie z synem. Zanim jednak stanęli przed obiektywem, książd chwycił szczęśliwego malca pod brodę i zapytał: - A będziesz Ty księdzem? Znajdujący się w euforii mały Janusz pokiwał głową i... słowa dotrzymał!

Słynnym wychowankiem ks. Kutrowskiego jest także **Antoni Markiewicz**, były dyrektor ZSP nr 2 w Oławie, nauczyciel historii, autor pełnych pasji artykułów opisujących dzieje naszego miasta. On również był wieloletnim ministrantem charyzmatycznego duchownego. Pod jego

wpływem zdecydował się nawet wstąpić do seminarium, lecz po roku odkrył, iż inny stan jest jego przeznaczeniem. Ponieważ jednak nadal czuł potrzebę pracy u podstaw, postanowił zostać nauczycielem. Kształtowanie świadomości młodych oławian stało się jego nowym powołaniem.

Zapytany o swego mistrza, szacowny dyrektor z figlarnym błyskiem w oku wspomina, jak to chłopięciem będąc, wraz z kolegą ministrantem wypatrzył w księżowskiej piwnicy prawdziwy skarb! W ciemnym kącie znajdowała się armia zakurzonych butelek po winie. Każda z nich warta była złotówkę. Dla nieletnich adeptów powołania kapłańskiego była to nie lada gratka! Szybko uzgodnili plan

działania. Z cudem zdobytym workiem wkradli się cichaczem do piwniczki, spakowali kruchy majątek i ostrożnie wyciągnęli go na zewnątrz. Jakież było ich zdziwienie, gdy okazało się, że przed sezamem czeka na nich książd dobrodziej. Prałatowi wcale nie było do śmiechu. Z wyrzutem zapytał, dlaczego bez jego zgody próbują przejąć kościelne dobro. Na to nieletni dyrektor Markiewicz odpowiedział rezolutnie: „Ależ my właśnie teraz chcieliśmy o nią poprosić...” Rozbrojony szczerością i konceptem pupila przewielebny machnął ręką i puścił zamachowców z łupem. Jednak incydent zapadł mu głęboko w pamięć i długo jeszcze witał operatywnego ministranta jego własnymi słowami: „Ależ my właśnie...”

Innym razem ta sama dwójka bohaterów zapraгнаła z bliska obejrzeć zbiór niemieckich przedwojennych książek, pięknie wydanych



Ks. Kutrowski podczas wycieczki rowerowej  
1939 r.



i bogato ilustrowanych, jakie ks. Kutrowski przechowywał w korytarzu swojej starej plebani. Cenny księgozbiór zamknięty był w drewnianej szafie. Ponieważ drzwi zabytkowej kolubryny bez przerwy się otwierały, proboszcz kazał je zabić gwoźdźmi. Jak wiadomo, zakazany owoc smakuje najlepiej (nawet ministrantom), a więc mali odkrywcy postanowili powyciągać gwoździe i pobuszować w bibliotecznych skarbach. Gdy cel był już blisko i drzwi stanęły otworem, książki zaczęły nagle spadać z pochyłych półek. Nie udało się powstrzymać katastrofy i w końcu wielka szafa przewróciła się z łomotem. Huk zwabił proboszcza, a sprawcy szybko ukryli się za drzwiami obserwowali rozwój wydarzeń. Ksiądz wypatrzył ich i poprosił do siebie. Pewni bury podeszli. Jakie było ich zdziwienie, gdy duszpasterz, narzekając na niezidentyfikowanych łobuzów, poprosił ich o pomoc w porządkach. Zgodzili się z radością! I tak upiekli dwie pieczenie przy jednym ogniu - zaspokoiли ciękawość i odbyli dobrowolną



Ks. Franciszek Kutrowski

pokutę! A w nagrodę otrzymali jeszcze po cukierku, które dobroliwy pleban zawsze nosił w kieszeniach sutanny i hojnie rozdawał napotkanym dzieciom z rytualną słowną pieszczotą, po której był rozpoznawany - „Żabciu...”

Dyr. Markiewicz swojemu duchowemu przewodnikowi wdzięczny jest jeszcze za jedno. Ks. Kutrowski nie tylko cieszył się z tego, co od nowa budowano w Oławie. Dbał również o pomniki przeszłości. Wyprosił środki na remont zabytkowego tzw. domu z okrągłymi ścianami, który zaraz po wojnie miał być rozebrany, a dzięki interwencji ks. F.Kutrowskiego został odrestaurowany i do dziś cieszy oczy przechodzących ulicą 1 Maja.

JS

(Na podstawie materiałów opracowanych przez Krzysztofa Matyńskiego)

Fotografie pochodzą z archiwum Biblioteki Miejskiej

### 30. rocznica śmierci Ks. Kutrowskiego w naszej Parafii

W niedzielę 7 lutego 2010 roku, nasza świątynia wypełniła się wiernymi, by podczas uroczystej Mszy św. o godz. 10.00, z okazji 30 rocznicy śmierci **ks. Franciszka Kutrowskiego**, wspólnie modlić się w jego intencji. Msza była sprawowana pod przewodnictwem **ks. Krzysztofa Szuwarta**, który przypominał starszym i przybliżył młodszym postać Wielkiego Duszpasterza Oławy: „Miał czas zawsze i dla każdego. Pomagał wszystkim bez wyjątku, od najbogatszych do tych, którzy nie mieli nic. To właśnie Ci najbiedniejsi, kiedy umarł nieśli jego trumnę, a pogrzeb ks. Kutrowskiego stał się manifestacją wiary mieszkańców naszego miasta”.

Ks. Kutrowski jednoczył ludzi, gdy żył. Zjednoczył również wszystkich modlących się w kościele śś. ap. Piotra i Pawła. Podczas Mszy św. panowała atmosfera jedności, pokoju oraz modlitwy. Nie za-

brakło także anegdot ks. Kutrowskiego, przytaczanych przez ks. Szuwarta: „Co może zrobić jeden cukierek dla człowieka? Może uratować życie choremu na cukrzycę, przynieść radość dziecku, ale i może „zamknąć buzię gadułom” na co najmniej 3 minuty” - przypomniał.

Cukierków, jak wspominają uczestniczący we Mszy św. oławianie ks. Kutrowski miał zawsze pełne kieszenie. Choć nie tylko cukierki były dla ludzi. Całe jego życie było służbą dla drugiego człowieka mówią zgodnie wszyscy ci, którzy znali ks. Franciszka Kutrowskiego.

AS

|                                                                                                                         |                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p><b>Głos Apostołów</b><br/><small>Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Oławie, pl. Słomkowy 15</small></p> | <p><b>Redakcja:</b><br/>Paweł Beyga,<br/>ks. Tomasz Filinowicz,<br/>Malwina Gadawa,<br/>Katarzyna Gancarz,<br/>ks. Janusz Gorczyca, ks. Kacper Radzki, Jolanta Szewczyk,<br/>Alina Szuszkiewicz, Piotr Wróbel<br/><b>Nasz e-mail: <a href="mailto:Zapostolowie@wp.pl">Zapostolowie@wp.pl</a></b></p> |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|



## Przed I Komunią Świętą...



**W**iele jest różnych podręczników. Są takie, które dzieci noszą do szkoły, mamy mają podręczniki do gotowania, a tatusiowie podręczniki do naprawy samochodu. Są podręczniki do szycia, podręczniki mówiące, jak uprawiać ogród, jak pielęgnować kwiaty, są podręczniki, które uczą, jak leczyć choroby.

Podręcznik, czyli „pod ręką”. Jest to książka, do której mogę w każdej chwili zaglądnąć, gdy nie zawsze dokładnie umiem coś zrobić.

### Drogie Dzieci!

Gdybyście poszli do księgarni, gdzie są książki religijne, i poprosilibyście sprzedawcę o podręcznik do modlitwy, to pokazałaby Wam bardzo wiele książek. Wśród nich jest taka mała książeczka, która nazywa się książeczką do nabożeństwa. Służy ona szczególnie dzieciom do modlitwy. Jest ona

dlatego taka mała, abyście mogli wsadzić ją do kieszeni czy włożyć do małej torebki, gdy idziecie do kościoła. Ale modlić możemy się z niej także w domu.

Czy zawsze musimy się z niej modlić? Oczywiście, że nie. Znać już wiele modlitw na pamięć, potraficie modlić się własnymi słowami, ale nieraz jest tak, że konieczna jest książeczka. Do spowiedzi będziecie zawsze z niej się przygotowywać. Kapłan zada Wam pokutę, czyli jakąś modlitwę do zmówienia też będzie potrzebna książeczka.

Książeczki, którą za tydzień pobłogosławi Wam ksiądz Sebastian, będą Wam służyć nie tylko w klasie II, ale przez wiele lat jako pomoc w modlitwie.

### ZAPAMIĘTAM

*Książeczka jest po to, aby jej używać. To nic, że będzie trochę zniszczona. Warto nauczyć się nią posługiwać już teraz, przy pomocy Rodziców.*



Katarzyna Gancarz

### Święty na każdy dzień

Św. Walenty  
14 lutego

Kim był św. Walenty, że został patronem zakochanych? O Walentym wiemy tyle, że żył w III w. i był kapłanem rzymskim. W czasie prześladowań asystował męczennikom w procesach i egzekucjach. Wkrótce sam został pojmany i doprowadzony do prefekta Rzymu, który prowadził proces polegający na wymuszaniu odstępstwa od Chrystusa. Ponieważ nie chciał wyrzec się wiary, został ścięty mieczem.

Inny opis mówi, że biskup Walenty złamał zakaz wprowadzony przez cesarza Klaudiusza II Gockiego, który zabraniał młodym mężczyznom - przyszłym legionistom - wchodzić w związki małżeńskie. Święty natomiast błogosławił ich śluby. Został za to wtrącony do więzienia, gdzie zakochał się w niewidomej córce swojego strażnika.



Legenda mówi, że jego narzeczona pod wpływem tej miłości odzyskała wzrok. Gdy o tym dowiedział się cesarz, kazał zabić Walentego. W przeddzień egzekucji Walenty napisał list do ukochanej, który podpisał: "Od Twojego Walentego". Egzekucję wykonano 14 lutego 269 r.

**W ikonografii** św. Walenty przedstawiany jest jako kapłan w ornacie, z kielichem, z mieczem, także w stroju biskupa uzdrawiającego chłopca z padaczki.

### Modlitwa do św. Walentego

Święty Walenty, opiekunie tych, którzy się kochają, Ty, który z narażeniem życia urzeczywistiłeś i głosiłeś ewangeliczne przesłanie pokoju, Ty, który - dzięki męczeństwu przyjętemu z miłości - zwyciężyłeś wszystkie siły obojętności, nienawiści i śmierci, wysłuchaj naszą modlitwę: W obliczu rozdarć i podziałów w świecie daj nam zawsze kochać miłością pozbawioną egoizmu, abyśmy byli pośród ludzi wiernymi świadkami miłości Boga. Niech ożywiają nas miłość i zaufanie, które pozwolą nam przezwyciężać życiowe przeszkody.



## Miłość kontra Młodość

Gdy idę szkolnym korytarzem, wciąż jestem zadziwiona tematami, które poruszają między sobą gimnazjaliści. Wśród nich najważniejszym wydaje się być... miłość. Dlatego postanowiłam porozmawiać z kolegami z klasy o jego znaczeniu w życiu współczesnego człowieka. Oto ich refleksje:

### Marta Żurawska :

Miłość jako bezcenna wartość została przedstawiona w „Hymnie o miłości” świętego Pawła. Ma tam same dobre cechy: jest cierpliwa, łaskawa, nie unosi się pychą, wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko zniesie, nie szuka pokłasku. Miłość sprawia, że człowiek inaczej spogląda na świat, jest szczęśliwy. W naszym świecie istnieją osoby, dla których najważniejsze stały się pieniądze, praca, znajomi. Dla nich są w stanie zapomnieć o miłości. Jest to bardzo smutne, gdyż takich ludzi jest coraz więcej. Interesują ich tylko dobra materialne. Nie myślą o stworzeniu rodziny i życiu z kochaną osobą, która jako jedyna warta jest zachodu i miłości.

### Ola Dolna :

Moim zdaniem dla współczesnego człowieka największą wartość mają pieniądze, ponieważ myśli, że dadzą mu szczęście, co przecież jest nieprawdą. Na drugim miejscu znajduje się kariera, gdyż sława również może stać się ważniejsza od miłości i rodziny. Ciągły bieg za zdobywaniem dóbr

materialnych sprawia, że człowiek zatracza poczucie tego, co naprawdę istotne. Nie potrafi odróżnić dobra od zła. A przecież gdyby zauważył, że dobro istnieje, to dostrzegłby drugiego człowieka, miłość i piękno świata. Zaznałby wtedy spokoju w sercu i szczęścia.

### Ania Głogusz :

Według mnie dla współczesnego człowieka ważniejsze od miłości stały się negatywne emocje - gniew, złość, agresja oraz... pycha. Spowodowały one, że człowiek przestał kochać innych, bo dał sobie wmówić, że to uczucie niczego mu nie daje i bardzo go ogranicza. Dziś człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, że przez nieumiejętność kochania może stracić drugą połowę swojego serca i już nigdy jej nie odzyskać.

### Krzysztof Turski :

Uważam, iż dla współczesnego człowieka ważniejsze od miłości stały się takie wartości jak szukanie pokłasku, niecierpliwość, gniew i zazdrość. Człowiek ciągle się śpieszy, ciągle za czymś goni i rzadko zatrzymuje się na chwilę, aby zastanowić się nad tym, co jest w życiu najważniejsze. To smutne...

### A co jest najważniejsze dla Was, Drodzy Czytelnicy?

Opinie zebrała: **Klaudia Spalińska**

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Zapraszamy na Nowennę w środę o godz. 9.00 i 18.00;

2. 17 lutego - w Środę Popielcową rozpoczynamy Wielki Post. Msze św. z posypaniem głów popiołem - o godz.: 7.00, 9.00, 10.00, 16.00, 17.00, 18.00 i 19.00. **Przypominamy, że w środę popielcową obowiązuje post ścisły (spożywamy**

trzy posiłki, w tym jeden do syta);

3. W Wielkim Poście Droga Krzyżowa w każdy piątek o godz. 9.00 i 17.30.  
Gorzkie Żale - w niedziele o godz. 17.15.

4. Za tydzień taca przeznaczona na potrzeby remontowe w parafii.

5. Spotkanie kręgu biblijnego odbędzie się w niedzielę o godz. 16.00 w salce katechetycznej.

# Ogłoszenia parafialne

## Poradnia Rodzinna przy parafii śś. ap. Piotra i Pawła w Oławie

Przyjmuje w:  
PONIEDZIAŁKI w godz. od 16.00 - 18.00  
tel. 607 165 534

CZWARTEK w godz. od 17.00 - 19.00  
tel. 782 699 008

**Konieczna wcześniejsza rejestracja  
telefoniczna!!!**

## Kancelaria parafialna

Czynna od poniedziałku do piątku po wieczornej  
Mszy św. oraz: w poniedziałki, środy i piątki  
w godz. 10.00 - 11.00.

W pilnych sprawach można kontaktować  
się telefonicznie, dzwoniąc  
pod numer tel: 783-596-323

## Archidiecezjalna Poradnia Adopcyjna Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy

Czynna jest w poniedziałki i środy  
w godz. 16.00 - 19.00  
oraz w czwartki w godz. 9.00 - 14.00.  
Wrocław, ul. Katedralna 4/25  
tel/fax: 071-327-11-03

## Przypominamy, że w naszej parafii porządek Mszy Świętych jest następujący:

w niedziele:

7.00, 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15  
w dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00

## Kurs przedmałżeński

20 i 27 lutego oraz 6 marca 2010 r. o godz. 18.00.

## Komentarz do Ewangelii na Niedziele

Ks. Kacper Radzki



Łk 6,17.20-26

## Zwracać oczy ku Niebu

### Brak szczęścia

Bóg stworzył człowieka, by ten był szczęśliwy. Pomylić mógłby się ten, kto stwierdzi, że Jezus nawołuje do czynienia się nieszczęśliwym. Jest to co prawda wniosek, który pierwszy nasuwa się po usłyszaniu błogosławieństw, ale nie świadczy on o tym, by Jezus promował życie cierpiętnicze. Przygnębienie słuchacza, który czuje się wzywany do pogarszania swojego życia ukazuje jedynie prawdę, którą Jezus chce ukazać.

### Przestroga przed utratą czujności

Wypowiadając błogosławieństwa i wywołując przygnębienie u tych, którym się w życiu wiedzie Jezus uwypukla prawidłowość, którą jest

przywiązywanie się do dóbr i upatrywanie w nich swojej szczęśliwości. Wszyscy ci, których życie mija na doświadczeniach pozytywnych odczuwają mniejszą, albo nie odczuwają w ogóle potrzeby wychylenia się ku nadprzyrodzoności. Ich spojrzenie zawęża się jedynie do „tu” i „teraz” powodując niebezpieczeństwo zatracenia życia wiecznego.

### Przeniesienie uwagi

Doświadczenie cierpienia, choć niepożądane, to właśnie ono często jest pierwszą przyczyną do wzniesienia myśli ku Bogu. Niewygody i doświadczenia życia każą nam odwoływać się do „Czegoś Więcej”. Właśnie dlatego Jezus błogosławi cierpiących - dzięki niedostatkom ich serce odwraca się od doczesności a przybliża do Boga.

*Nie odrzucajmy zbyt pochopnie doświadczeń życia - często to właśnie one inicjują nasze pogłębienie wiary. Nie upatrujmy swego szczęścia na ziemi w chwilach powodzenia - może to zabrać nam sprzed oczu perspektywę Nieba.*



## POZWÓLMY BOGU BYĆ BOGIEM !

### BLOG KSIĘDZA KACPRA RADZKIEGO